

W minionej sesji bohaterem był japoński jen, którego wartość spadła w stosunku do dolara najwięcej od września. Powód? Grupa siedmiu państw wspólnie zgodziła się podjąć kroki w celu ograniczenia umocnienia japońskiej waluty, która stała się obiektem spekulacji części inwestorów na skutek wystąpienia katastrofy naturalnej. Jest to pierwsza skoordynowana interwencja finansowa od 2000 roku.

Biorąc pod uwagę globalny wpływ wydarzeń w Japonii, podjęta decyzja przez przywódców G-7 dotycząca przeprowadzenia interwencji walutowej wydaje się stosownym sposobem, aby wzmocnić stabilność systemu walutowego i prawdopodobnie zostanie entuzjastycznie przyjęte przez rynek.

W cieniu wydarzeń w Japonii, bank centralny Chin postanowił znowu podnieść stopę rezerw obowiązkowych. Wzrost wskaźnika o 0,5 punktu procentowego stanowi już trzecią podwyżkę w tym roku. Z kolei na Starym Kontynencie euro zwiększyło zyski w stosunku do dolara po doniesieniach prezesa Europejskiego Banku Centralnego Jean-Claude Trichet'a, który powiedział w piątek, że nie ma żadnej nowej wiadomości w sprawie realizacji polityki pieniężnej, dlatego obecne oczekiwania inwestorów pozostają niezmienione. Natomiast rentowność obligacji greckich i portugalskich spadła, co wskazuje, inwestorzy są bardziej pozytywnie nastawieni wobec perspektyw regionu. Na rynku EUR/USD byki dzielnie walczą o zachowanie dominującej pozycji na rynku. Opór na wysokości 1,4040 został przełamany, co świadczy o sile strony popytowej. Warto zwrócić uwagę na ten poziom, ponieważ dopóki znajdujemy się nad tą strefą, dopóty warunki powinny dyktować byki. Bieżącym celem byków jest poziom 1,4220. Podobna sytuacja występuje na rynku GBP/USD, gdzie w ciągu ostatniej sesji kurs mocno wzrósł. Opór 1,6200 został przełamany, dlatego kontynuacja tendencji wzrostowej notowań do 1,6340 będzie prawdopodobna. Z kolei na rynku USD/JPY w ostatnich sesjach występuje bardzo duża zmienność. Jest to bezpośredni związek z interwencjami Banku Centralnego Japonii, który broni się przed spekulacyjną zagrywką ze strony handlujących. W związku z tym, w następnych godzinach handlu powinna wciąż dominować strona popytowa. Obecnie kurs znajduje się nad wsparciem – 80,50, dlatego w ujęciu krótkoterminowym możliwy jest dalszy wzrost notowań pary walutowej do 83,50.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji (jednak w znacznie mniejszej skali oraz dynamice zmian notowań) występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej w ciągu ostatniej sesji konsoliduje się w okolicach wsparcia 0,8920. Dalszą wędrówkę byków na północ ogranicza opór w rejonie 0,9100. Dopóki znajdujemy się pod tym poziomem, dopóty należy oczekiwać ponownego spadku kursu do 0,8900. W przeciwnym wypadku, gdy opór – 0,9100 zostanie sforsowany, należy oczekiwać kontynuacji wzrostu notowań pary walutowej do 0,9200.

Także na rynku USD/PLN notowania pary walutowej przebiegają w dynamicznym tempie. Wsparcie w rejonie 2,8780 zostało przełamane, co powoduje, że obecnie przewagę posiada strona podaźowa. W konsekwencji handel zdominowała podaź, która może w dalszym ciągu pociągnąć kurs w dół. Póki, co należy oczekiwać pogłębienia korekty spadkowej do 2,8280.

Również na rynku EUR/PLN dominuje strona podaźowa. Po osiągnięciu granicznego poziomu w rejonie 4,1170 do akcji wkroczyły niedźwiedzie, które skutecznie zepchnęły notowania pary walutowej na niższe poziomy. Obecnie należy oczekiwać pogłębienia korekty spadkowej do 4,0230.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**